

Uczennica kl. IV a. szkoły Powszechnej № 2

Hisiecka Maria.

10453

Moje przeżycia w Rosji.

10453

• Gdy wkroczyli Moskale żyły się nam pogorszyło.  
Po zjawnosći trzeba było stać w kolejce,  
W nimie wrócił tatus z wojny i jakś się żyło.  
A wieże rdawato się nam, że lada dzień wybuch  
nie wojna, w której Polska odniesie wolność.  
Ta nadzieję podtrzymywała nas na duchu.  
Przyszedł dzień straszny dla mnie, kiedy  
tatusia wręczyli do niewoli. Od tego dnia były by  
• one, ponure i nie chciałyby się żyć, gdyby  
nie ta nadzieję w wolność. Aż raz straszna  
wiadomość dotarła do naszego miasta. Dowiedzieliśmy się, że polskich kolonistów wyrzucono do  
Rosji. Wtedy wszyscy płakali. Rano goli siedem  
do szkoły widziałam jak ludzie siedzi na stacji  
i płakali żegnając swoich rodaków.

0 / 6 7

5  
0  
/  
6  
8

Pewnego dnia w nocy obudziłam się na skutek 10453 silnego stukania do drzwi. Mamusia stworzyła drzwi i weszło pięciu milijantów. W domu przeprowadzili rewizję, a potem zawieźli nas autami na stację. Drogą na Sybir była ciekła i denna. Gdy rajchaliśmy na miejsce jut byta wieśna i stop zielonit się już. Na Sybirze zatrzymy nadzieję, rychtego powrotu do Polski. Mamusia zarabiała bardzo małe pieniądze. Gdyby nie to, że nadzina, która pozostała w Polsce przygotowała nam pieniądze i paczki żywnościowe nie mogłybyśmy wyjeździć. Przygoda zima. Zimno było strasznie. Mieszkania były niepalane, gdyby spalić nie mielibyśmy. Prawie całą zimę ja i moje koleżanki leżałyśmy w łóżku. W lecie chodziliśmy do pracy warem z innymi dziewczynkami, aby mieć więcej chleba. Po tym gdy przygoda zaczęła przejść to mamusia

— 3 —  
nie pozwoliła mi już pracować. Gdy dowiedzieliśmy się o amnestii i w prawach jakie otrzymamy od Rosjanów cieszyliśmy się bardzo. Cieszyliśmy się bardzo, że możemy przenieść się do miasta. 10453 No Karacy nas bardzo nie lubili. Odnosili się do nas bardzo źle. A Rosjanie, którzy pamiętały dawne czasy bardzo byli niewolnicy tego nowego rządu i mówili, że tak źle nie może być dalej. Techniki za Rosjami. Które Rosjanki miały w domu schowane obrazy itw. Po amnestii miasto nam się polepszyło ale to tylko tak mówili Rosjanie, a w rzeczywistości nie nam się nie polepszyło. Przenieśliśmy się do miasta i tam żyły nam się lepiej. Na wiosnę wybieraliśmy się z mamusią na pociąg nie do Działat - Abaku i tam byliśmy jakieś do sierpnia. W sierpniu z ulgi na sercu przekroczyliśmy granicę Z.S.S.R.